

Krzysztof Maszewski

Jazłowieckie katakumby

Ochrona Zabytków 52/4 (207), 438-449

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAZŁOWIECKIE KATAKUMBY

Odchodzącemu pokoleniu Jazłowiec znany był przed II wojną światową poprzez dwa związane z tym miejscem ośrodki: Zakład Wychowawczy dla Dziewcząt prowadzony przez Siostry Niepokalanki, który cieszył się znakomitą renomą w całym kraju i 14 Pułk Ułanów Jazłowieckich stacjonujący we Lwowie, a wiążący swoje tradycje ze zwycięskim bojem stoczonym z Ukraińcami w ciągu trzech dni lipcowych 1919 r. na przedpolach Jazłowca. Wszystkich, którzy zetknęli się z Jazłowcem bezpośrednio, fascynowały dzieje tej ziemi, pełne dramaturgii, urzekaly legendy i zachwycała malowniczość przyrody.

Miasteczko usytuowane jest na zboczu łagodnie opadającym ku południowi, rozlokowane amfiteatralnie naprzeciw wyniosłego wzgórza zamkowego. Rozległa dolina, której północne zbocze zajęła zabudowa, jest miejscem, gdzie do Olchowca — lewobrzeżnego dopływu Strypy, wpada strumień Jazłowczyk. Połączone potoki, płynąc w głębokim jarze, tworzą pętlicę utrudniającą dostęp do urwistych brzegów wąskiego i mocno wydłużonego obronnego wzgórza. Tutaj właśnie wzniesiony został zamek. Źródła wspominają o jego istnieniu już na początku XV w., jako o siedzibie rodu Buczackich, którego miejscowa gałąź przybrała miano Jazłowieckich. Zamek poczytywany był za warownię o pierwszorzędnym znaczeniu na Rusi. Omijali go Tatarzy, których szlaki, wymierzone we Lwów, opływały z dwu stron: od północy — połączone Czarny i Kuczmeński i od południa Złoty Szlak. Po wygaśnięciu rodu był własnością kilku dziedziców równocześnie, wreszcie, po przejściu w ręce Anny Odrzywolskiej, został sprzedany hetmanowi wielkiemu koronemu Stanisławowi Koniecpolskiemu, którego syn Aleksander włożył wiele wysiłku dla zwiększenia obronności. Na przygródki, w głębi wzgórza, na miejscu zamku dolnego, wybudował pałac, który stał się jego siedzibą. Umocniony zamek oparł się atakom

w czasie wojen kozackich. Po śmierci Aleksandra zaniedbano starań o dobrą kondycję warowni. Drogo przyszło za to zapłacić. Zamek zajęli Turcy — i to dwukrotnie. Za pierwszym razem, po roku władania zmusiło ich do ustąpienia zwycięstwo chocimskie; za drugim razem, po dziewięciu latach, skapitulowali po kilkunastu godzinach oblężenia przed królem Janem III Sobieskim, który szedł na Kamieniec Podolski. Do czasu odzyskania Kamieńca, co nastąpiło dopiero pięć lat później, zamek jazłowiecki był najdalej wysuniętą, znaczącą warownią broniącą państwo od strony tureckiego pogranicza. W XVIII w. znaczenie zamku stawało się coraz mniejsze. W tej części Kresów zapanał spokój, a rozwój techniki wojskowej zaczął koncentrować uwagę na innych możliwościach prowadzenia walki. Kolejni właściciele: Walewscy, Lubomirscy i wreszcie Stanisław Poniatowski (ojciec ostatniego króla Rzeczypospolitej) o zamek nie dbali: w połowie XVIII stulecia popadł w ruinę. Ostatni właściciel zwrócił jednak uwagę na dawny pałac Aleksandra Koniecpolskiego, który odbudował i upiększył. Stanisław August Poniatowski stał się właścicielem Jazłowca na dwa lata przed koronacją. Następnymi gospodarzami byli Potoccy i z kolei Krzysztof Grudnicki, który testamentem przekazał Jazłowiec swojej córce i wnukowi — Krzysztofowi Błażowskiemu. Pałac wraz z całym wzgórzem państwo Błażowscy oddali w wieczyste użytkowanie Zgromadzeniu Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP. Z czasem, odkupiony od dawnych właścicieli, został wyłączną własnością Zgromadzenia¹.

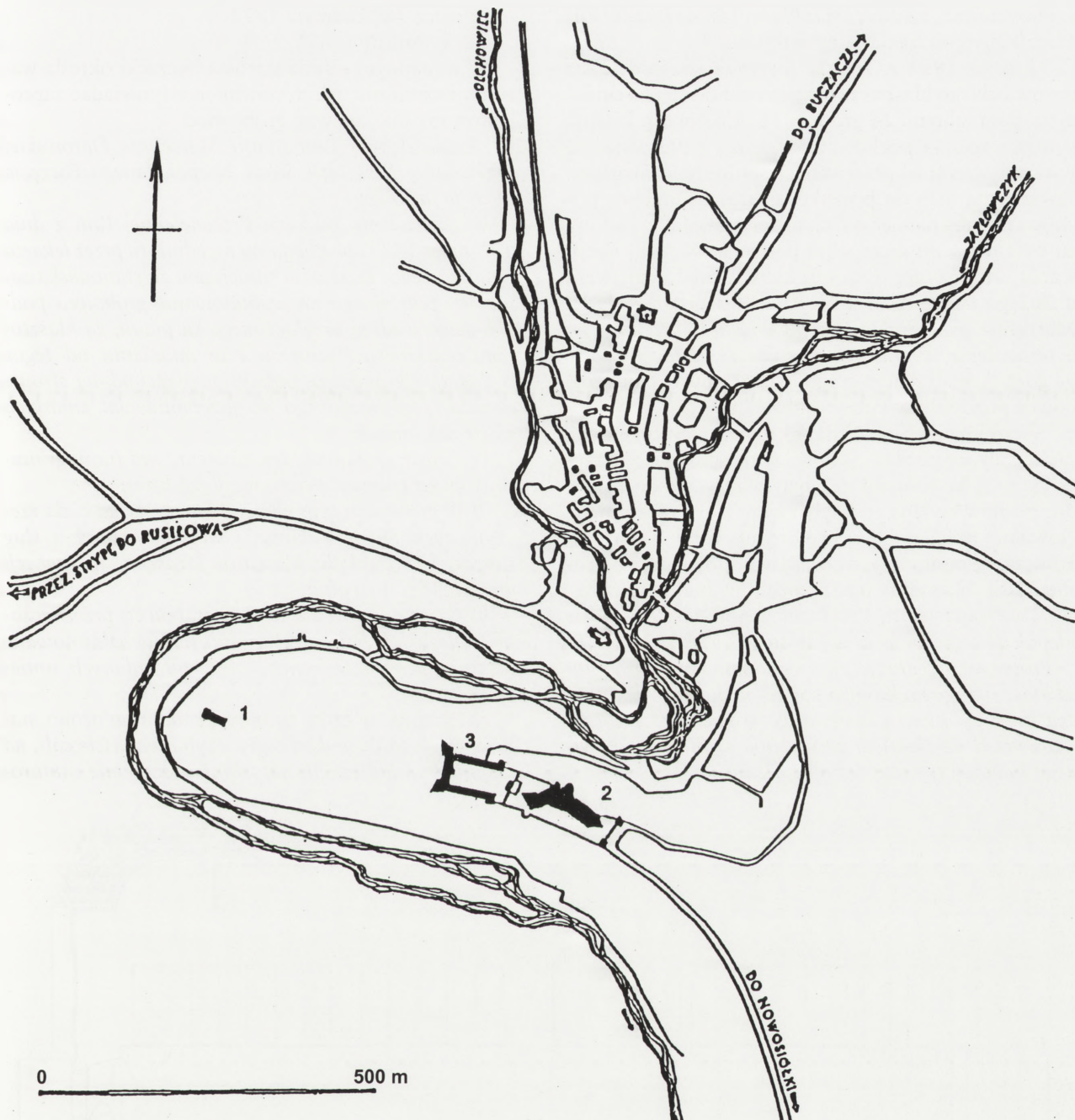
Jazłowieckie więzi koncentrował klasztor. Siostry osiedliły się na wzgórzu zamkowym 25 marca 1863 r. Przełożoną wspólnoty była Matka Marcelina Darowska².

Siostry podjęły trud przeprowadzenia prac restauracyjnych w pałacu. Początki, pełne nadziei i radości były ciężkie, ze względu na zły stan niezamieszkałego przez lata budynku. Ks. arcybiskup Wierchchlejski

1. *Jazłowiec*, praca zbiorowa SS Niepokalanek, Jazłowiec 1938.

2. Marcelina Darowska urodziła się 16 I 1827 r. w Szulakach na Ukrainie. Była piątym dzieckiem Maksymilii z Jastrzębskich i Jana Kotowicza, właściciela klucza szulackiego. Z podjętych bardzo wczesnie planów życia zakonnego zrezygnowała podporządkowując się woli ojca. Wyszła za mąż w 1849 r. za Karola Darowskiego. W niespełna trzy lata później mąż jej zmarł na tyfus i pozostała z dwojgiem małych dzieci: Józefem i Karoliną. W rok później zmarł synek. Osłabioną dramatycznymi przejściami rodzina wysłała w celach leczniczych za granicę. Z dała od domu, w Rzymie, podjęła decyzję wejścia na drogę życia zakonnego. Musiała jednak wrócić na Podole, aby zaopiekować się córeczką i uporządkować sprawy majątkowe. Dopiero mając 27 lat złożyła prywatne śluby w zgro-

madzeniu, tworzącym się w Rzymie wokół zmartwychwstańca o. Hieronima Kajsiewicza i Józefy Karskiej. W 1860 r., po śmierci Józefy, jako jej następczyni została przełożoną małej wspólnoty zakonnej, która od początku przygotowywana była do pracy w Polsce. Wspólnota — Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP, w oparciu o program naukowo-wychowawczy matki Marceliny, prowadziła pracę w wielu zakładach naukowo-wychowawczych dla dziewcząt. Dzieło przetrwało wszystkie burze dziejowe. Szkolnictwo niepokalańskie odradza się dynamicznie i teraz, po latach komunistycznego zniewolenia. Matka Marcelina Darowska została beatyfikowana przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Rzymie 6 X 1996 r.



1. Jazłowiec. Plan miasta i zamku — wrys z planu katastralnego z poł. XIX w., wg B. Guerquin, Zamek jazłowiecki, „Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki II”. 1 — katakumby Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP (lokalizacja naniesiona na plan przez autora niniejszej pracy); 2 — górny zamek; 3 — dolny zamek, przebudowany na pałac, a następnie klasztor i Zakład Wychowawczy Sióstr Niepokalanek

1. Jazłowiec. Plan of town and castle — from a catastral plan, middle of the nineteenth century, acc. to B. Guerquin, Zamek jazłowiecki, „Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki II”: 1- catacombs of the Sisters of the Immaculate Conception of the Holy Virgin Mary (localisation on the plan by the author of this study); 2 — Upper Castle; 3 — Lower Castle, adapted to a palace and then the convent and school of the Sisters of the Immaculate Conception of the Holy Virgin Mary

przyjął Zgromadzenie do swojej diecezji z wielką życzliwością. W dzień św. Karola Boromeusza, miejscowy proboszcz ks. Kaliniewicz odprawił pierwszą Mszę Św. w kaplicy klasztornej i poświęcił gmach. Zakład Wychowawczy został otwarty. W dniu tym zamknięta została klauzura, a Matka Marcelina i cztery siostry przy-

oblekły szaty zakonne, co w zaborze austriackim było możliwe.

Zakład Wychowawczy Sióstr Niepokalanek stał się prawdziwą kuźnią charakterów opartą na fundamentach wartości chrześcijańskich. Poziom nauczania był bardzo wysoki, a nauczanie wszechstronne, zgodnie

z obowiązującą zasadą: „Nauki wykładane będą w Zakładzie Zgromadzenia najgruntowniej”³.

11 maja 1869 r. zmarła pierwsza spośród sióstr jazłowieckiego klasztoru; została pochowana na cmentarzu parafialnym. 24 grudnia 1872 r. zmarła kolejna siostra i została pochowana w kaplicy Błażowskich. Poczucie więzi i nieprzerwanej wspólnoty ze zmarłymi zawsze skłaniało do poszukiwań takiego miejsca pochówków, aby pamięć o nich nie przygasiała; w Jazłowcu była to raczej szczególna potrzeba świętych obcowania, która pracę żyjących łączy z orędownictwem u Bożego tronu tych, którzy tam już dotarli. Matka Marcelina pisała: „Da Bóg na wiosnę postaramy się o pozwolenie wymurowania sobie familijnego grobu na górze”. Ślady starań o zgodę na wymurowanie grobowca pozostały w korespondencji.

W archiwum Sióstr Niepokalanek w Szymanowie zachowały się pisma urzędowe w tej sprawie. Siłą rzeczy są to tylko pisma, które były przysyłane do Zakładu; pisma wysyłane zniknęły razem z urzędowymi archiwami i urzędami. Sprawę otwiera list c. k. starosty z Buczacza pisany z pewnością w odpowiedzi na prośbę Matki Marceliny o zezwolenie na budowę:

„Do Przewielebnej Pani Przełożonej klasztoru Sióstr niepokalanego Poczęcia w Jazłowcu

Proszę mi przedłożyć plan i skic sytuacyjny grobowca klasztornego na którego pobudowanie Jego Eccelen-cya ks. Arcybiskup z stanowiska kościelnego zezwolił - zaś przed uzyskaniem zezwolenia sanitarno policyjnego budowy tej rozpocząć niemożna.

Buczacz 18^o kwietnia 1873.

za ck Starostę (...)”⁴.

W następnym piśmie starosta buczacki określa warunki techniczne, jakim powinien odpowiadać zaprojektowany już zapewne grobowiec:

„Przewielebnej Pani Maryi Marcelinie Darowskiej Przełożonej Klasztoru Sióstr Niepokalanego Poczęcia M. P. w Jazłowcu.

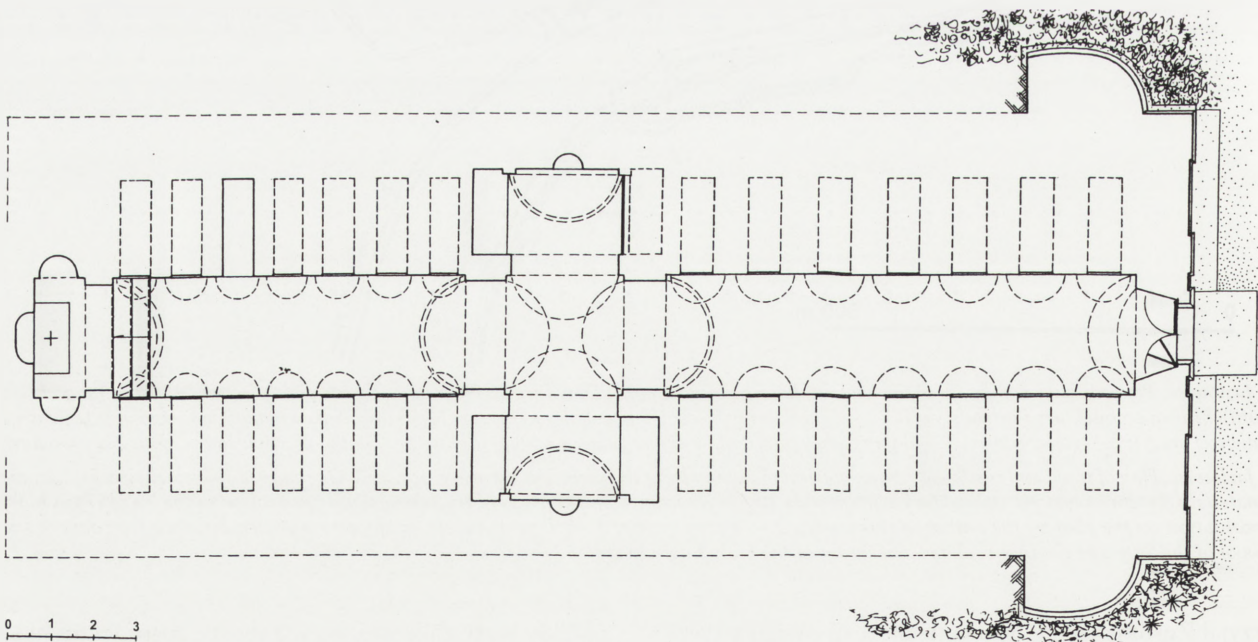
W załatwieniu podania Przewielebnej Pani z dnia 10^{go} maja 1873 i po zbadaniu przedmiotu przez lekarza powiatowego, zezwalam niniejszem ze stanowiska sanitarno-policyjnego na wybudowanie grobowca podziemnego według przyłączonego tu planu, za klasztorem żeńskim w Jazłowcu i w oddaleniu od tegoż o dwieście kroków w południowo-zachodniej stronie ogrodu, przeznaczanego do grzebania ciał zmarłych sióstr zakonnych.

Ponieważ grobowiec ten zawierać ma framugi murowane na trumny, przeto rozporządzam:

a) W grobowcu tym chować można tylko ciała rzeczywistych Sióstr Zakonu. Ciało konwiktorek i sług świeckich do składu klasztoru i zakonu należących grzebać tam niewolno.

b) Ciała do złożenia w tym grobowcu przeznaczone, należy lub balsamować, lub też niebalsamowane w trumnach metalowych, oliwem zalanych umieszczać.

c) Framugi, w które trumny z ciałami włożono, należy na długość zwykłej cegły, czyli dwanaście cali, na wapnie hydraulicznym natychmiast szczelnie zamuro-



2. Jazłowiec. Katakumby Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP, rzut. Wszystkie rys. K. Maszewski

2. Jazłowiec. Catacombs of the Sisters of the Immaculate Conception of the Holy Virgin Mary — ground plan. All drawings: K. Maszewski

3. Jazłowiec...

4. Archiwum SS Niepokalanek w Szymanowie.

wać i dopiero na tem zamurowaniu z wierzchu dobrze zaprawionem, tablice pomnikowe jeśli się podoba umieszczać.

d) W korytarzu grobowca, framugi zawierającego, ma być odpowiednie okno okratowane, przeznaczone do ciągłego utrzymywania świeżego powietrza wewnątrz.

Niewypełnienie któregokolwiek z tych warunków pociągnie za sobą urzędowe zamknięcie grobowca po przeniesieniu ciał niestosownie tam umieszczonych na cmentarz parafialny.

O konsens polityczny do budowy grobowca uda się Przewielebna Pani do przełożonego obszaru dworskiego, albowiem ocenienie, czy budynek grobowca prawidłowo i bez sporu o grunt pod budowę przeznaczony wystawiony będzie, do jego zakresu działania należy

Buczacz, d. 7 Lipca 1873 r.

c. k. Starosta

Tchórzewski m. p.”⁵

W kilka dni później wymagany dokument był gotowy:

„Do Przewielebnej Pani Marceliny Darowskiej Przełożonej Klasztoru Sióstr Niepokalanego Poczęcia N. P. w Jazłowcu.

Ze strony przełożenia obszaru dworskiego dóbr Jazłowca udziela się niniejszym pozwolenie na wybudowanie grobowca w ogrodzie klasztornym podług przedłożonego planu i pod warunkami reskryptem C. K. Starostwa powiatowego Buczackiego z dnia 7^o Lipca 1873 L. 4777 zastrzeżonemi, do grzebania zwłok zmarłych sióstr zakonnych.

Nowosiółka dnia 11^o Lipca 1873.

Krzysztof Baron Błażowski

Kawaler C. K. orderu Żelaznej Korony

i Papieskiego orderu Ś-go Grzegorza

Właściciel dóbr Jazłowca

i przełożony obszaru dworskiego”⁶.

Matka Marcelina troszczyła się o wszystko. W szymanowskim archiwum zachowała się jej własnoręczna notatka, w której określa treść inskrypcji, przeznaczonej do umieszczenia na frontonie grobowca:

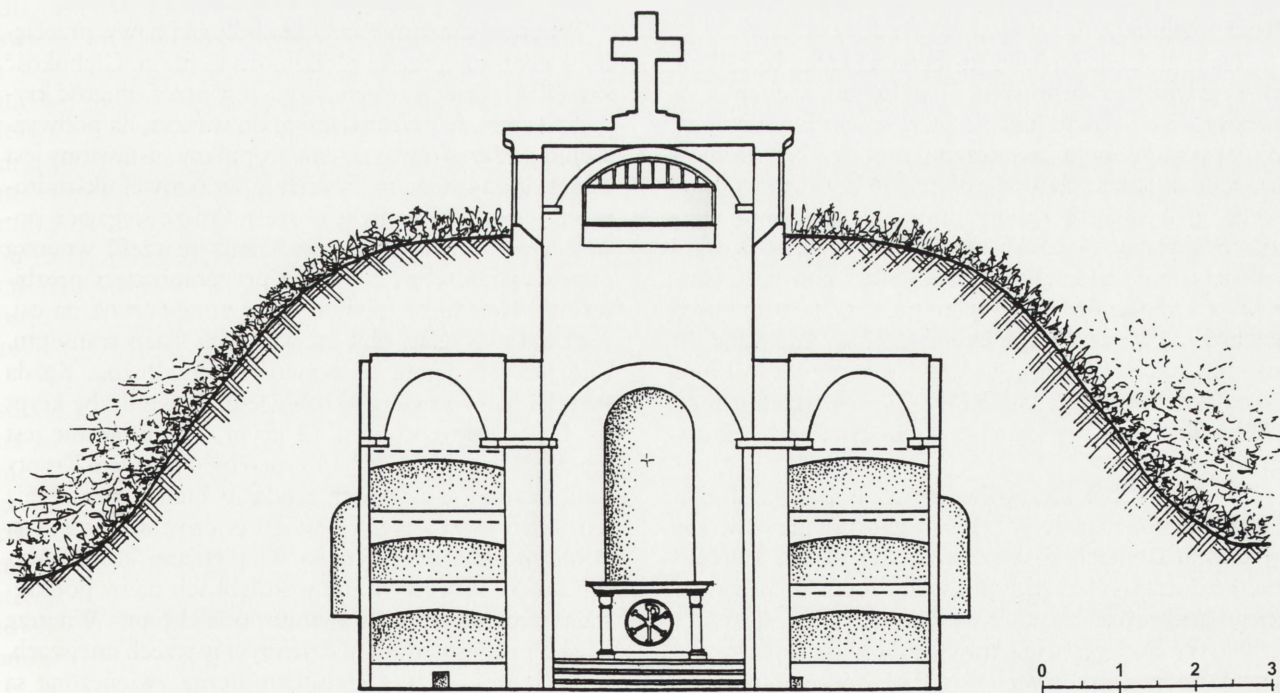
„Jeżeli się pomieści dłuższy napis, to połóżcie na grobowcu ten

«Jam zmartwychwstanie i żywot; kto wierzy we mnie, chociażby umarł, żyć będzie» Jan XI. 29.

Jeżeli to za długi, to napiszcie«Błogosławieni umarli, którzy w Panu umarli» Ap XIV. 13”.

Wykuty w kamieniu i umieszczony nad wejściem do grobowca został ten pierwszy napis. Grobowiec wzniesiono na zachodnim krańcu wydłużonego wzniesienia zamkowego, w stronie, gdzie w czasach rycerskich był plac ćwiczeń.

Nie zachowały się plany grobowca, nie znane jest też nazwisko budowniczego. W pracach być może uczestniczył wójt Kurjański, wieloletni murarz klasztorny. Można się domyślać, że mecenat Matki Marceliny Darowskiej nie ograniczył się tylko do materialnej strony realizacji. Ślad jest wyraźny, ujawniający się w katakumbowej formie budowli, której pierwowzorem były zapewne nekropolie rzymskie pierwszych gmin chrześcijańskich.

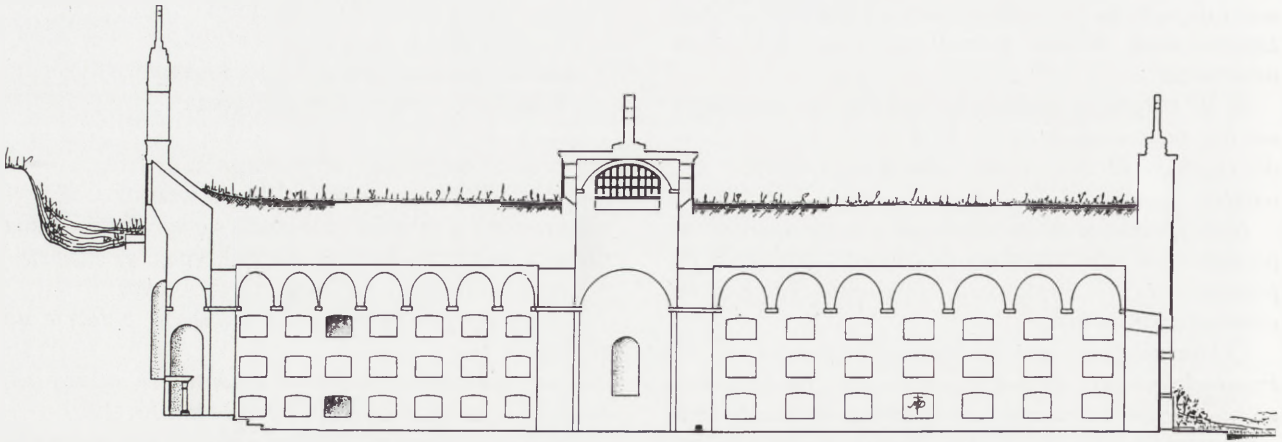


3. Przekrój poprzeczny katakumb

3. Vertical cross-section of catacombs

5. Tamże.

6. Tamże.



4. Przekrój podłużny katakumb. Znakiem M+D oznaczona została krypta bł. Matki Marceliny Darowskiej

4. Horizontal cross-section of catacombs. M+D marks the crypt of blessed Mother Marcelina Darowska

Pierwsza w nowym grobowcu została pochowana s. Barbara — Maria Dziembowska, zmarła 23 sierpnia 1874 r. S. Filomena zapisała w *Kronice jazłowieckiej*: „...,dnia 31 sierpnia 1874 roku pogrzeb s. Barbary. W ciągu tegoż lata na kamienistej górze w głębi ogrodu powstał nasz grobowiec. Kamieni wydobyto tyle, że starczyło na całą budowę, a także i na poprawienie ogrodowego muru. Matka sama przeznaczyła napis na froncie. Wszystko pospolitą, katakumbową wykonane robotą już było na ukończeniu, ale jeszcze wilgotne, kiedy s. Barbara umarła, jednakże można już ją pochować w grobowcu”. Wkrótce sprowadzone zostały z cmentarza dwie trumny wcześniej zmarłych sióstr: Róży i Moniki.

Na tym dzieje budowy grobowca można by zakończyć, gdyby nie zachowany w archiwum rachunek za roboty z 31 października 1911 r., a więc wystawiony 37 lat po opisanym zakończeniu budowy. Najważniejsze jednak jest to, że opis robót dotyczy starego i nowego grobowca, a roboty murarskie wyceniono na znaczną sumę — 1823 korony 20 halerzy. Koszty całości robót zamknęły się kwotą 3253 koron. Rachunek ten może oznaczać tylko poważną rozbudowę grobowca, wzniesionego latem 1874 r.⁷ Pozostaje do rozstrzygnięcia: która jego część jest starsza, a która została dobudowana w 1911 r. W rozwikłaniu tego problemu pomocna jest charakterystyka architektury grobowca.

Rok 1911 był szczególnie w życiu Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia, osiadłych już wówczas w sześciu Domach. 5 stycznia zmarła Matka Marcelina. Jej doczesne szczątki spoczęły w murach jazłowieckiego grobowca.

Ukryty pod gęstwiną traw grobowiec usytuowany jest na zachodnim krańcu wzgórza zamkowego. Są to

właściwie katakumby pomyślane na wzór rzymskich, wybudowane na planie mocno wydłużonego prostokąta. Fasada katakumb, pozbawiona otworów okiennych, wprowadza w surowy nastrój wnętrza. Nisze po obu stronach wejścia określają trzyosiowy podział elewacji. Wysoko nad parterem, w płytkiej wnęce, umieszczona jest tablica z inskrypcją. Po obu bokach cofnięte nieco przypory zatrzymują napór gruntu ze stromego nasypu osłaniającego konstrukcję. Blaszany daszek osłaniający portal został wykonany w ostatnich latach. Gdy słońce chyli się ku zachodowi rosnące wokół drzewa rzucają ostre cienie, pogłębiając wrażenie zespolenia architektury z otaczającą przyrodą.

Wnętrze katakumb ma układ długiej nawy, przeciętej w centralnej części płytkim transeptem. Głębokość skrzydła transeptu wyznaczona jest przez długość krypty. W szczycie przeciwnym do wejścia, na podwyższeniu podkreślonym trzema stopniami, ustawiony jest ołtarz. Nad ołtarzem, w ścianie szczytowej ukształtowana jest wysoka nisza; obszerne nisze sięgające posadzki po obu bokach rozszerzają tę część wnętrza i nadają jej odrębny charakter przypominający prezbiterium. Niewielka, płytka nisza, umieszczona na osi, urozmaica wygląd obu szczytowych ścian transeptu. Budynek ma jedną oś symetrii — podłużną. Każda z części nawy zawiera w sobie jednakową liczbę krypt — 42; w transepcie jest 12 krypt, zatem łącznie jest ich 96. Wiosną 1997 r.⁸ 14 z nich było pustych. Krypty umieszczone są w trzech rzędach: blendy zaznaczają ich układ szczytowy w nawie i boczny w transepcie. Pomieszczenia przekryte są sklepieniami kolebkowymi; lunety ukształtowane w kolebkach nawy podkreślają rytmicznie rozstawione osie krypt. Wnętrze oświetlone jest światłem dziennym w trzech miejscach, w których elementy architektoniczne zwieńczone są

7. Tamże.

8. W tym czasie autor niniejszego opracowania miał możliwość poznać zabudowę wzgórza zamkowego z autopsji oraz wykonać inwentaryzację architektoniczno-budowlaną i rozpoznanie stanu tech-

nicznego katakumb. Autor w tym miejscu pragnie podziękować SS Niepokalanom z Mikuliniec i Buczacza oraz ks. proboszczowi Piotrowi Brzeskiemu za pomoc i umożliwienie realizacji tych prac.



5. Fasada katakumb

5. Fasade of catacombs

ponad poziomem terenu krzyżami: cyrklastym oknem umieszczonym we wschodnim szczycie ponad mensą, poprzez świetlik usytuowany na skrzyżowaniu nawy z transeptem i otwór wejściowy (gdy drzwi są otwarte). Oprócz tych drzwi o pełnych skrzydłach, wejście do grobowca zabezpiecza krata: zamknięta pozwala na swobodny wgląd w perspektywę nawy. Od zewnątrz i we wnętrzu widoczne są otwory wentylacyjne — niezależny układ wymiany powietrza, do którego należą również otwory w dolnej części pełnych skrzydeł drzwiowych. Ściany są otynkowane, posadzki wyłożone lupanymi płytkami kamiennymi. Mury grobowca, tuż pod powierzchnią gruntu opierają się na skale. Surowy wystrój architektury grobowca, a właściwie katakumb, sprzyja ukierunkowaniu myśli ku rzeczom ostatecznym; oszczędnie wprowadzone detale harmonizują z całością założenia w budowaniu nastroju.

Dokładniejsze rozpoznanie budynku pozwala dostrzec niejednorodność układu — rozdzielenia wnętrza na dwie części: zachodnią i wschodnią. Elementem tej niejednorodności jest odmienny rytm rozstawu wnęk grobowych w nawie. Rozstaw osi wnęk w części zachodniej wynosi średnio 158,3 cm, w części wschodniej 120,6 cm. Przy jednakowej liczbie osi po obu stronach transeptu oznacza to, że część nawy z ukształtowanymi kryptami od strony zachodniej jest dłuższa aniżeli analogiczna część od strony wschodniej.

Jest to zapewne ślad rozwarstwień chronologicznych budynku. Przyjmując, że wspomniany wcześniej rachunek za roboty przy grobowcu informuje o rozbudowie przeprowadzonej w 1911 r., warto prześledzić zawarte w nim informacje.

Według tego rachunku wykonano:

- nowe mury o kubaturze 364,64 m³ — ich obmiary wykonane zostały w sposób bardzo uproszczony, odpowiadają kubaturze układu architektonicznego wschodniej części grobowca, od strony ołtarza;
- „ściany poprzeczne w krzyżu” (zapewne transept) oraz wieżę (zapewne szyb świetlika);
- wyprawę nowego grobowca, która objęła powierzchnie wzniesionych elementów; wymienione tu są 42 framugi (wnęki grobowe) podłużne i 12 framug poprzecznych — są to zatem krypty całej wschodniej części nawy i całego transeptu;
- ułożenie posadzki obejmujące powierzchnię wschodniej części nawy i całego transeptu.

Prace przy starym grobowcu opisane są w zakresie odpowiadającym remontowi z wymianą tynków, również od strony zewnętrznej grobowca. Ważną informację przynoszą dwie pozycje robót: „boki koło okrągłaków” oraz „okrągłaki i góra” — jak można przypuszczać określenie „okrągłaki” dotyczy przypór utrzymujących grunt przy ścianie fasady, od tej strony silnie zaokrąglonych.

Tak więc rachunek za roboty przy grobowcu w 1911 r. wystawiony został za wzniesienie nowej części budowli — wschodniej strony nawy oraz transeptu. Matka Marcelina Darowska pochowana została w starej części grobowca; nowa część w tym czasie jeszcze nie była ukończona. Z chwilą zakończenia prac grobowiec uzyskał jednolity wystrój architektoniczny — nowe tynki zatarły różnice między starą i nową częścią, a całość stała się monumentalną budowlą grobową z ołtarzem jako centralnym akcentem wnętrza.

Dopiero teraz staje się zrozumiała zachowana w szymanowskim archiwum notatka: „Jeżeli nie ma pozwolenia na grobowiec można zapisać w ostatniej (?) rubryce wykazu: «Grobowiec ten istnieje w parku klasztornym od czasu istnienia klasztoru za wiedzą władzy, odnośny dokument nie może być odzyskany»”.

Pozostaje do wyjaśnienia — dlaczego nowa, wschodnia część nawy została skrócona, skoro zachowano symetrię układu krypt w stosunku do części zachodniej? Jak się wydaje, przyczyna była czysto praktyczna. Aby rozbudować grobowiec, należało wcinać się wykopem w coraz wyższą skałę, ponieważ wzgórze zamkowe w tym miejscu opada wyraźnie w kierunku zachodnim. Praca była bardzo ciężka, liczył się każdy metr. Materiał do budowy był na miejscu, więc nie chodziło o oszczędność materiału, chodziło o oszczędzenie ludzkiej pracy. Miejscowy kamień to piaskowiec o różnym zabarwieniu, który jest dobrym materiałem budowlanym i w mniejszych ilościach wapnie litotamniowe przydatne do kształtowania detali architektonicznych⁹.

Po wybuchu II wojny światowej Zakład Wychowawczy, podobnie jak w czasie I wojny światowej, służył

potrzebującym jako lazaret, schronienie, pokrzepienie serca. 19 grudnia 1942 r., w zbiorowej egzekucji w Słonimie hitlerowcy rozstrzelali przełożoną miejscowego domu SS Niepokalanek s. Martę Wołowską i lekarkę s. Ewę Noiszewską, obie zostały beatyfikowane przez Ojca Św. Jana Pawła II dnia 13 czerwca 1999 r. w Warszawie. Inne Siostry ginęły w skrytobójczych mordach, były także zesłania na wschód. Jazłowiec nawet z mapy został wymazany i ukryty pod radziecką nazwą „Jabłoniwka”. Jeszcze w 1997 r., już po przywróceniu nazwy historycznej, na miejscowej przydrożnej tablicy widniało stare miano. Zakład Matki Marceliny wyludnił się zupełnie. Budynek zamieniono na sanatorium. Katakumby trwały w zapomnieniu, ale nie zostały zdewastowane, jedynie krzyż wieńczący fasadę był utracony. Kościoły i pałace popadały w ruinę, lecz katakumby pozostały niemal nietknięte.

Z upadkiem sowieckiego imperium powstały warunki odbudowy normalnego życia. Siostry Niepokalanek zamieszkały przy parafii w Mikulińcach, później jeszcze — w małym domku w Buczaczu. Z Buczacza do Jazłowca jest już blisko; stąd można roztoczyć opiekę nad katakumbami. W Mikulińcach dźwigany



6. Widok katakumb od strony wschodniej. Wszystkie fot. S. Maszewski

6. View of catacombs from the east. All photos: S. Maszewski

9. B. Guerin, *Zamek jazłowiecki*, „Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki” II, Polska Akademia Nauk. Sekcja Architektury i Urbanistyki, Warszawa 1960.



7. Widok katakumb od strony południowo-zachodniej, z lewej strony widoczny fragment przypory zabezpieczającej fasadę

7. View of catacombs from the south-west, to the left — visible fragments of support protecting the facade

jest ze stanu krańcowej dewastacji kościoł p.w. Św. Trójcy, konsekrowany w 1779 r. Parafia mikulinińska obejmuje jeszcze dwie miejscowości: Strusów i Ładychyn. Wszędzie tam SS Niepokalanki prowadzą działalność katechetyczną. Ostatnie miesiące przyniosły kolejne zmiany. Miejscowe władze zaproponowały siostrze objęcie opieką kaplicy i siedmiu pokojów w dawnym Zakładzie Wychowawczym. Przeprowadzony został remont. Katakumby od kilku lat zyskują rangę sanktuarium, na co zasadniczy wpływ ma beatyfikacja Matki Marceliny Darowskiej w 1996 r.

W 1997 r. konstrukcja grobowca zachowana była dobrze; nie odnaleziono śladów, które mogłyby świadczyć o zmianach w strukturach konstrukcji. Dobry był również stan zachowania substancji murów — kamieni naturalnych i cegieł (którymi zamurowywano krypty) oraz wapiennej zaprawy. Rozległe zmiany wilgotnościowe, połączone w niewielkiej mierze z destrukcją tynków, miały charakter powierzchniowy i konstrukcji nie zagrażały. W dobrym stanie zachowane były również części nadziemne budynku, z wyjątkiem miejscowych uszkodzeń zwieńczenia fasady, z których największe nosiło ślady mechanicznego przesunięcia kamiennej nakrywy. Dobry stan zachowania konstrukcji i substancji materiałowej katakumb, biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu od ich wzniesienia (budowa

1874 r., rozbudowa 1911 r.) oraz brak zabezpieczeń przeciwwilgociowych (izolacje) i przeciwwodnych (pokrycia i obróbki blacharskie), jest niewątpliwie wynikiem trafnego doboru materiałów i solidnego wykonawstwa ówczesnych budowniczych. Niemniej jednak, budynek w całości niemal ukryty pod ziemią i pozbawiony zabezpieczeń, jakimi dysponuje współczesna technika, musiał ulegać oddziaływaniu zjawisk towarzyszących występowaniu nadmiernych ilości wody.

Pojawienie się wody w budynku może być związane z dwiema podstawowymi formami jej przemieszczania się: swobodnym przepływem i transportem kapilarnym. Swobodny przepływ uwarunkowany jest dążnością do wyrównywania poziomów swobodnego lustra w różnych, połączonych ze sobą miejscach. Objawia się zazwyczaj zalewaniem budynku z różnych kierunków: od góry, z boków i od dołu; w niewielkim nasileniu, przy napływie od dołu, są to wypływy na powierzchnię posadzki. Bardziej skomplikowany charakter ma zjawisko transportu kapilarnego, a w szczególności kapilarnego podciągania, tzn. wznoszenia się wody wewnątrz struktur materiałowych ponad poziom, z którego się przedostaje. Charakter fizyczny tego zjawiska wiąże się z budową wewnętrzną materiałów takich jak zaprawy, cegły, czy nawet kamienie naturalne oraz ze specyfiką promieniowania Ziemi na

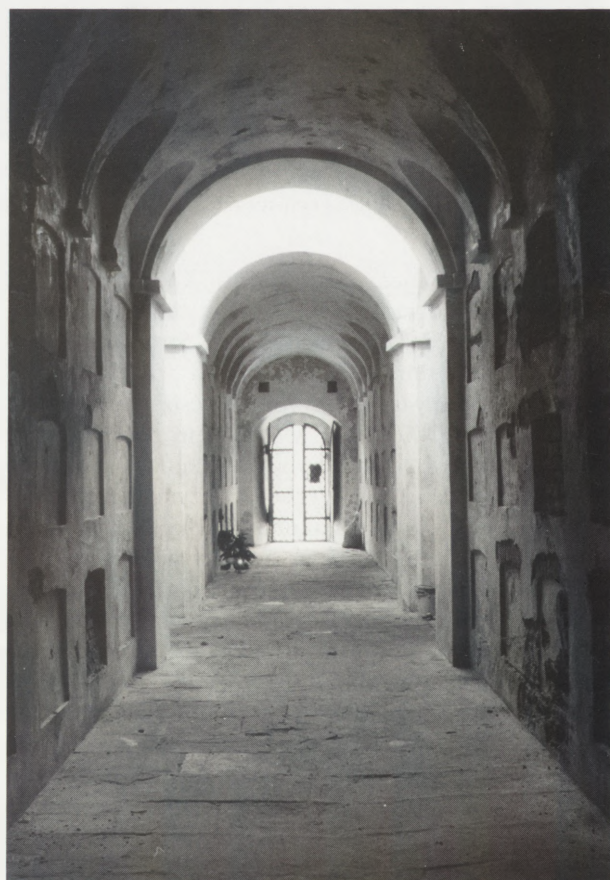
danym obszarze¹⁰. Warunki do przemieszczania się wody wewnątrz materiałów stwarza ich kapilarno-porowata struktura, składająca się z układu mikroskopijnych kanalików (kapilar) oraz mikroskopijnych wolnych przestrzeni (porów). Zjawiska kapilarne objawiają się zawilgoczeniami substancji przegród; przy udziale soli i ujemnych temperatur powodują destrukcję materiałów. Bezpośrednią przyczyną destrukcji jest krystalizacja rozpuszczonych w wodzie soli, która zachodzi w czasie procesu wysychania w przypowierzchniowych warstwach przegród. Zniszczenia materiałów następują, jeśli kryształy soli nie mieszczą się w porach materiału — następuje wówczas rozsadzanie jego struktury. Mechanizm fizyczny zjawiska można wykorzystać do zmniejszenia zasolenia przegrody i tym samym ochrony jej konstrukcji, jeżeli stworzona zostanie możliwość osadzania się soli w warstwie porowatego tynku, który po nasyceniu można skuć i usunąć poza obręb budynku. Pozostawienie soli w strukturze muru powoduje podwyższone zawilgoczenie, ze względu na ich sorpcję, czyli zdolność pochłaniania pary wodnej z powietrza. Nadmierne zawilgoczenie przegród jest

przyczyną obniżenia się ich izolacyjności, zaś zmiany termiczne (przechodzenie przez 0°C) wywołują stopniowe, postępujące w głąb niszczenie materiałów przez ciśnienie zamarzającej wody. Zatem podstawowym warunkiem ochrony budynku jest odcięcie dopływu wody powodującej nadmierne zawilgoczenie jego substancji. Jako zawilgoczenia normalne (sorpcyjne) uznawane są zawilgoczenia wynikające z naturalnych właściwości materiałów pochłaniania pary wodnej z powietrza.

W jaskłowieckich katakumbach nadmierne ilości wody pochodziły głównie z zalewania budynku od góry wodami opadowymi, które następnie przemieszczały się drogą kapilarną wewnątrz przegród. Świadczą o tym zmiany wilgotnościowe na powierzchniach tynków, koncentrujące się w górnych strefach przegród. Ślady zalewania uwiadczały się w sposób szczególny po opadach deszczu wyraźnymi strugami spływającej wody. W warunkach bezpośredniego kontaktu ścian z gruntem trwały także procesy kapilarne-go przenikania bocznego wody, szczególnie intensywne w ścianie szczytowej. Warstwa wysoleń ujawniła się szczególnie intensywnie na powierzchniach elemen-



8. Widok wnętrza katakumb od strony drzwi
8. View of the catacomb interior seen from the door



9. Widok wnętrza od strony ołtarza
9. View of the catacomb interior seen from the altar

10. L. J. Radwanowski, *Biocenotyczne uwarunkowania lokalizacji obiektów budowlanych*, Warszawa 1981.

tów ołtarza, ustawionego tuż przy tej ścianie. Nie było natomiast oznak napływu wody swobodnej do wnętrza. Na terenie katakumb nie zidentyfikowano stref promieniowania Ziemi sprzyjających intensyfikacji transportu kapilarnego. Przerwanie procesów nadmiernego zawilgacania przegród jest możliwe przy zastosowaniu zabezpieczeń przeciwwodnych i przeciwwilgociowych. Zadaniem tych pierwszych jest zablokowanie swobodnego przepływu wody (zalewania); zadaniem drugich jest stworzenie przegrody dla transportu kapilarnego. Z doświadczeń konserwatorskich wynika, że najlepszym materiałem izolacji przeciwwilgociowej dla struktur budowlanych jest powietrze w układzie swobodnego przepływu. Izolacyjne warstwy powietrza zapobiegają ciśnieniu wytwarzanemu przez parę, zapobiegają też kondensacji i stwarzają optymalne warunki stabilizacji wilgotnościowej przegrody. Ciśnienie pary wodnej i kondensacja połączona z oddziaływaniem mrozu, są najczęstszą przyczyną odspajania się szczelnych warstw izolacyjnych od chronionego materiału, co jest zjawiskiem powszechnym w budynkach starych, których przegrody pozostawały przez dłuższy czas w bezpośrednim kontakcie z gruntem.



10. Fragment transeptu
10. Fragment of transept

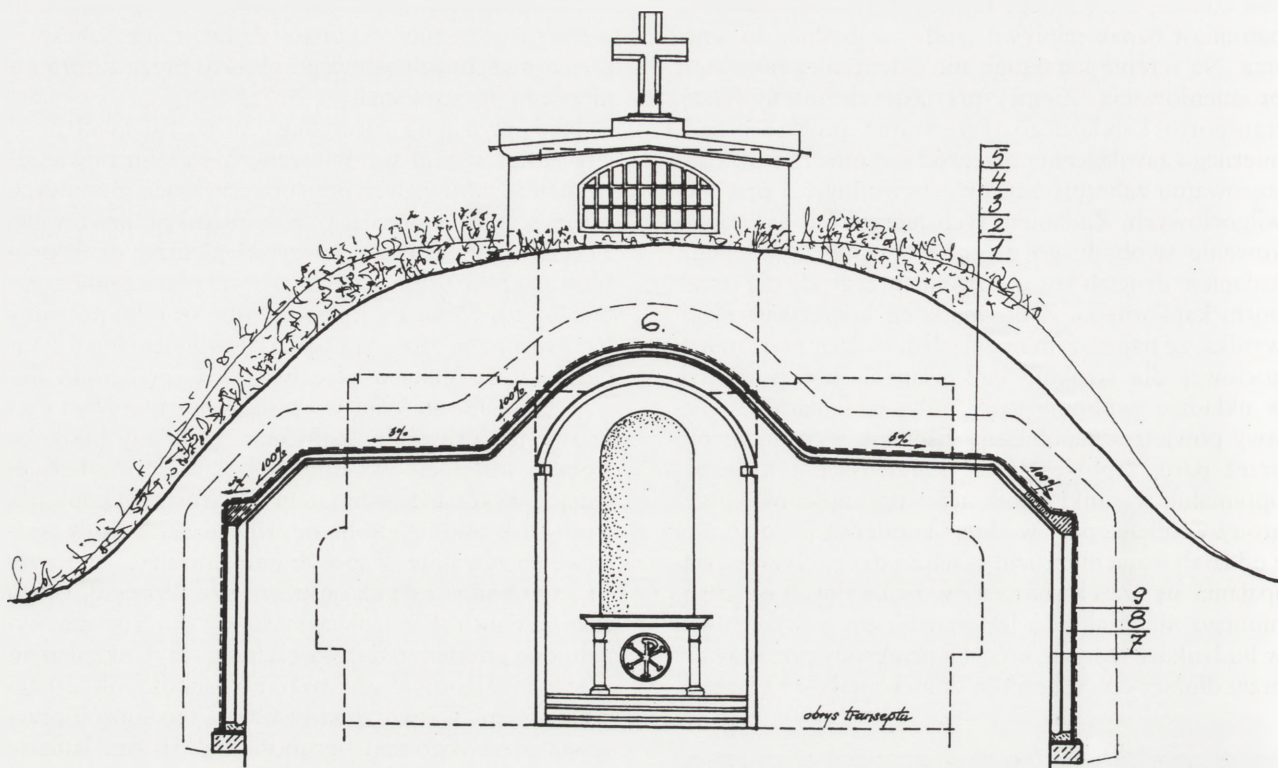
Na podstawie ekspertyzy opartej na wspomnianym wyżej rozpoznaniu, wykonany został projekt zabezpieczenia przeciwwilgociowego obiektu przez autora niniejszego opracowania.

Jako optymalne rozwiązanie ochrony katakumb przyjęty został system wentylowanych szczelin powietrznych, ukształtowanych przy płaszczyznach pionowych przez ściankę osuszającą (o konstrukcji murowanej z cegieł ceramicznych), a przy sklepieniach przez profilowaną folię osłoniętą żelbetowym płaszczem (szczelina 2 cm). Elementy konstrukcyjne szczelin powinny być chronione izolacjami przeciwwilgociowymi i zabezpieczone blokadą przeciwwodną (przegroda łożowa). Odsłonięcie ścian w czasie robót umożliwi częściowe ich osuszenie. Założono, że ściany budynku zostaną odsłonięte wczesną wiosną, a prace zabezpieczające wykonane będą latem i jesienią. Wykopy powinny być osłonięte folią odprowadzającą wody opadowe na zewnątrz w sposób umożliwiający jednocześnie swobodną cyrkulację powietrza. Przyjęto, że po zakończeniu robót izolacyjnych wykopy zostaną wypełnione gruntem o dużej szczelności (iły), układanym w stanie wilgotnym warstwami o grubości ok. 20 cm z ubijaniem. Wytworzona byłaby w ten sposób przegroda przeciwwodna o grubości ok. 50 cm. Izolacje zabezpieczające budynek od góry powinny być również osłonięte taką przegrodą.

Elementy architektoniczne: świetlik i zwieńczenie fasady — dotychczas nieosłonięte, według projektu zostaną zabezpieczone blachą (pokrycie i obróbki). Ze względów konserwatorskich przyjęto, że blacha nie powinna kolorystyką odcinać się od jasnych kamieni i tynków, dlatego może to być blacha cynkowa lub stalowa ocynkowana. Zwieńczenie ściany szczytowej o stromym obrysie może pozostać niezabezpieczone.

Wysychanie nadmiernie zawilgoconych przegród, po wykonaniu zabezpieczeń przeciwwilgociowych i przeciwwodnych, będzie odbywało się drogą naturalną — przez parowanie. Dlatego dla procesu wysychania, a później dla utrzymania stabilizacji wilgotnościowej wielkie znaczenie miałyby intensywne, ciągłe wentrowanie wewnątrz. Istniejący, niezależny układ wentylacji powinien zostać sprawdzony i w razie potrzeby udrożniony. Wentylacja wewnątrz powinna zostać zintensyfikowana przez wykonanie uchylnych lufcików w oknie ściany szczytowej i w oknach świetlika; rozwiązanie powinno jednocześnie zabezpieczać przed wnikaniem do wnętrza zacinających deszczów. Lufciki zastąpią otwory po brakujących częściach okien i wybitych szymbach, zlikwidowane przez reperację i uzupełnienia.

Wymiana uszkodzonych tynków będzie wykonana dopiero po zakończeniu procesu osuszania murów, umożliwi to częściowe odsolenie przegród. W miejscach, gdzie tynk jest zniszczony przez krystalizujące sole, w celu odsolenia ściany, jej lico będzie oczyszczone i otynkowane powtórnie. Tynk taki może być wykonany na bazie spoiwa wapiennego z niewielką do-



11. Zabezpieczenie przeciwwilgociowe katakumb Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP w Jazłowcu. Przekrój poprzeczny: 1 — konstrukcja katakumb z powierzchnią ukształtowaną pod izolację; 2 — szczelina powietrzna grubości 2 cm (folia Dörken); 3 — warstwa betonu zbrojonego siatką grubości 5 cm; 4 — gładź cementowa grubości 1,5 cm zaimpregnowana; 5 — izolacja przeciwwilgociowa z matą osłonową (papa samoprzylepna Bituthene); 6 — warstwa łu grubości ok. 50 cm; 7 — szczelina powietrzna grubości 12 cm; 8 — ścianka osuszająca, tynk dwuwarstwowy zaimpregnowany; 9 — izolacja przeciwwilgociowa z matą osłonową

11. Anti-dampness protection of the catacombs of the convent of the Sisters of the Immaculate Conception of the Holy Virgin Mary in Jazlowiec. Cross-section: 1—catacomb construction with surface shaped prior to insulation; 2—air fissure, 2 cm. thick (Dörken foil); 3—layer of concrete reinforced with mat, 5 cm. thick; 4—cement setting coat, 1,5 cm. thick, impregnated; 5—insulation with protection mat (self-adhesive Bituthene tar paper); 6—layer of clay, about 50 cm. thick; 7—air fissure, 12 cm. thick; 8—dehumidification wall, impregnated two-layer plaster; 9—insulation with protection mat

mieszka cementu dla wzmocnienia struktury. Odpowiedni w tym wypadku jest tynk wapienno-cementowy marki 0,4 (MPa) o proporcjach składników cementu: wapna: piasku (c: w: p) — 0,5:2,5:12. Tynk powinien być nałożony na powierzchnie ścian przed wykonaniem rozwiązań osuszających. Zakończenie procesu osuszania przegrody można określić przez pomiary zawilgocenia jej wnętrza, które w tej fazie powinny być zbliżone do poziomu wilgotności sorpcyjnej materiałów. Remont i rewitalizacja ścian mogą być przeprowadzone po ich osuszeniu i odsoleniu. Uszkodzone fragmenty lica można reperować usuwając warstwę osłabionego materiału i uzupełniając ubytki; zaprawa używana do tych prac powinna mieć proporcje c: w: p — 1:2:12 (marka 0,8 MPa). Tynki dekoracyjne, wykonywane na zrewaloryzowanym licu ściany, powinny charakteryzować się spoiwem o jak największym udziale wapna w stosunku do cementu. W praktyce stosowane są również tynki specjalne — renowacyjne, przystosowane do współpracy z podłożem o podwyższonym zasoleniu, są to jednak materiały w miej-

scowych warunkach niedostępne. Ciasto wapienne, używane do robót tynkarskich, powinno być dołowane przynajmniej przez 2-3 lata, wobec braku takiej możliwości można stosować wapno hydratyzowane, namoczone przez okres 2-3 miesięcy. Szczególne znaczenie ma dobór wapna o dobrej jakości przy robotach tynkarskich. Malowanie ścian można wykonywać stosując farby tylko o dobrej przepuszczalności pary wodnej.

Z początkiem lata 1998 r. SS Niepokalanek przyłączyły, za zgodą Urzędu Konserwatorskiego w Tarnopolu, do zabezpieczenia i remontu katakumb metodą gospodarczą, jednak pod nadzorem miejscowego specjalisty z praktyką konserwatorską. Autor opracowania nie mógł wziąć udziału w tych pracach, ani nawet zapoznać się z nimi z autopsji. Wypada mieć nadzieję, że w trakcie remontu uszanowany będzie podstawowy warunek konserwatorski — zachowanie charakteru katakumb, jako budowli podziemnej niezwykle zręcznie wkomponowanej w otaczający teren wzgórza zamkowego.

The Catacombs in Jazłowiec

After the second world war, a considerable part of eastern territories remained outside the frontiers of Poland. This fact signified a further devastation of property, initiated by war-time hostilities, as well as a severance of contacts with the cultural heritage of the once multinational state. The same fate was shared by Jazłowiec, where the former palace, built on the site of the Lower Castle (Castle Hill), was granted to the Sisters of the Immaculate Conception of the Holy Virgin

Mary (1863). Under the supervision of Mother Marcelina Darowska, the nuns opened a celebrated and acclaimed girls' school, active up to the outbreak of World War II. The tomb used as the burial site for nuns was constructed in the form of catacombs on the western edge of Castle Hill.

The article contains an historical outline and an architectural description of the tombs as well as a proposal for the anti-dampness protection of its structure.